

z bezpieczeństwem na drogach województwa kieleckiego. Wspomniał m.in. o „szybkim rozwoju motoryzacji w województwie kieleckim”, jednak nie dowiadujemy się choćby, ile pojazdów było w posiadaniu mieszkańców Kielecczyny. Co prawda w przypisie 123 pojawiła się informacja o tym, iż wzrost liczby nowych samochodów w 1977 r. osiągnął 19,6% w stosunku do 1976 r., ale nie podano, jakie to były wartości w liczbach bezwzględnych. Również zabrakło choćby porównania do reszty kraju. Jeśli faktycznie województwo kieleckie charakteryzowało się, jak chce Dulewicz, znaczącym rozwojem motoryzacji na tle pozostałych województw, to dokładne statystyki byłyby wskazane.

Powyzsze uwagi nie deprecjonują jednak całości. Warto podkreślić, iż pomimo dość trudnego tematu książka napisana jest bardzo dobrze, zaś poczynione przez Autora ustalenia pozwalają czytelnikowi lepiej zrozumieć fenomen dekady Edwarda Gierka.

Hubert Wilk

Warszawa–Kielce

Filip Gańczak, *Polski nie oddamy. Władze NRD wobec wydarzeń w PRL 1980–1981*, Warszawa 2017, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, ss. 277

Zainteresowani badacze do czasu wydania książki Filipa Gańczaka mieli pewne wyobrażenie o polityce NRD wobec Polski w latach 1980–1981. Wiadomo było, że sekretarz generalny wschodniemieckiej partii komunistycznej SED Erich Honecker oceniał Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” jako zagrożenie dla stabilności bloku wschodniego i za wszelką cenę dążył do jego likwidacji, nie wykluczając zbrojnej interwencji w Polsce. Autor recenzowanej pracy, Filip Gańczak postawił sobie za cel usystematyzowanie dostępnych już na ten temat w literaturze informacji, wprowadzenie do obiegu źródeł z archiwów niemieckich oraz politologiczną „analizę mechanizmów decyzyjnych w polityce NRD” (s. 11). Z zadań tych, szczególnie w zakresie rekonstrukcji faktów, wywiązał się we wzorcowy sposób i chociaż w swoich analizach nie zaoferował przełomowych interpretacji, *Polski nie oddamy* to ciekawy i ważny przyczynek do badań nad aparatem władzy NRD, reakcjami na rewolucję „Solidarności” i stosunkami wewnątrz bloku wschodniego w latach osiemdziesiątych.

Filip Gańczak jest dziennikarzem i politologiem specjalizującym się w historii najnowszej i sprawach niemieckich. Od 2012 r. pracuje w Instytucie Pamięci Narodowej w Warszawie, gdzie odpowiada za redagowanie popularnonaukowego „Biuletynu IPN”. Jego zawodowa biografia jest, jak na pracownika tej instytucji, nietypowa. Po studiach pracował w tygodniku „Newsweek Polska”, a obecnie jego teksty dotyczące współczesnych Niemiec ukazują się w „Polityce”. Opublikował m.in. dwie książki<sup>1</sup> oraz artykuły naukowe zahaczające o tematykę wydanej w 2017 r. książki<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> F. Gańczak, *Erika Steinbach. Piękna czy bestia?*, Warszawa 2008; idem, *Filmowcy w matni bezpieczeństwa*, Warszawa 2011.

<sup>2</sup> Idem, *Walka o przywództwo w PZPR w roku 1981 w dokumentach aparatu władzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2014, nr 2 (24), s. 321–341; idem, *Agentura Stasi w PRL w czasach pierwszej „Solidarności”. Wstęp do dyskusji*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2017, nr 2 (30), s. 451–465.

W recenzowanej pracy, powstałej na bazie rozprawy doktorskiej obronionej w Instytucie Studiów Politycznych PAN pod kierunkiem Wandy Jarząbek, bada on ośrodki decyzyjne w NRD odpowiedzialne za sprawy polskie w latach 1980–1981 i ich ocenę sytuacji, podjęte w związku z tym decyzje oraz wynikające z nich skutki. Wedle jego ustaleń rozstrzygającą postacią w kierownictwie SED był przywódca tej partii, Erich Honecker, który oceniał sytuację w PRL jako kryzysową, zagrażającą interesom NRD. W związku z tym podjął następujące decyzje: o izolacji Polski od NRD i jej obywateli; o wsparciu polskiej gospodarki; rozpoczął przygotowania do interwencji zbrojnej oraz naciskał na władze PRL, aby te wprowadziły stan wojenny. Ich łączne zastosowanie nie było dla przebiegu wydarzeń decydujące, ale przyczyniło się do nacisku na sąsiada i na pewien czas ustabilizowało sytuację w Polsce. Autor dotarł do wszelkich materiałów, które umożliwiają potwierdzenie tak postawionych hipotez. Władze NRD potraktował ponadto bardzo szeroko i w swoich kwerendach uwzględnił różne jej sektory (partia komunistyczna, władze państwowe, aparat bezpieczeństwa, wojsko, dyplomacja, służby specjalne). Autor skorzystał także ze zbiorów dokumentów, wspomnień i literatury. Gańczak zebrał pięć relacji niemieckich uczestników wydarzeń, w tym Egona Krenza (w latach 1980–1981 obdarzonego zaufaniem Honeckera szefa komunistycznej organizacji młodzieżowej Freie Deutsche Jugend i członka Komitetu Centralnego SED, w 1989 r. ostatniego sekretarza generalnego SED) czy Hansa Modrowa (pierwszego sekretarza komitetu okręgowego SED w Dreźnie i ostatniego premiera NRD). W warstwie teoretycznej Autor oparł się na politologicznej analizie decyzyjnej inspirowanej teorią Ziemowita Jacka Pietrasia oraz modelem „racjonalnego aktora”<sup>3</sup>.

Książkę otwiera historyczne wprowadzenie opisujące relacje pomiędzy PRL a NRD w latach 1949–1980. Rozdział I przedstawia zdominowany przez Ericha Honeckera eneradowski „ośrodek decyzyjny i aparat wykonawczy”. Rozdział II, który autor określił jako analizę „sytuacji decyzyjnej”, dotyczy w praktyce postrzegania przez władze wschodniemieckie sytuacji w PRL w latach 1980–1981. Rozdziały III–VI odnoszą się do wymienionych powyżej czterech decyzji Honeckera (izolacja, pomoc gospodarcza, interwencja wojskowa, nacisk na wprowadzenie stanu wojennego). Ponadto na końcu książki zamieszczone zostały kalendarium wydarzeń, streszczenia w języku angielskim i niemieckim, przedruk dwóch omawianych w pracy dokumentów oraz wkładka zdjęciowa. Książka Filipa Gańczaka jest zdyscyplinowana metodologicznie i uporządkowana – każdy rozdział zawiera klarowne podsumowanie, co ułatwia śledzenie wyводу. Szczegółowość i szerokość opisu są godne najwyższego uznania, a każde twierdzenie udokumentowane wieloma źródłami archiwalnymi. Praca nie zawiera wyraźnych usterek i prowokuje do myślenia. Większość poczynionych tu uwag traktować należy więc nie jako bezpośrednie polemiki, ale raczej jako dyskusję z zaproponowanym przez Autora ujęciem tematu i przemyślenia powstałe na bazie lektury.

<sup>3</sup> Z.J. Pietraś, *Decydowanie polityczne*, Warszawa–Kraków 1998. Autor odwołuje się też do innych prac z tej dziedziny, m.in.: G. Allison, Ph. Zelikow, *Essence of Decision. Explaining the Cuban Missile Crisis*, New York 1999. Model Allisona wielokrotnie poddawany był krytyce. Zob. K. Williams, *The Prague Spring and its Aftermath. Czechoslovak Politics, 1968–1970*, Cambridge–New York 1997, s. 30–31. Autor nie rozważa wad i zalet wybranego modelu, nie prezentuje też spojrzeń alternatywnych. Kwerenda w popularnych naukowych bazach danych dowodzi też, że literatura dotycząca podejmowania decyzji w kryzysowych sytuacjach w polityce międzynarodowej jest dużo bogatsza niż ta zaprezentowana w książce.

Zacząć można więc od tego, że Gańczak oparł się na koncepcjach Pietrasia nie tylko przy formułowaniu pytań badawczych, lecz także wedle tego schematu dokonał podziału pracy na rozdziały. Nie posłużył się więc historyczną, chronologiczno-problemową narracją. Te same wydarzenia opisywane są wielokrotnie i naświetlane z punktu widzenia przyjętych założeń teoretycznych, przede wszystkim wyróżnionych przez Gańczaka czterech decyzji enerdowskiego kierownictwa. To suwerenny wybór badacza, związany zapewne także z tym, że praca doktorska, będąca podstawą książki, obroniona została w dziedzinie nauk o polityce, a nie historii. Recenzentowi wypada jednak zaznaczyć, że owo politologiczne ujęcie tematu powoduje, że czytelnik nie w pełni może docenić efekty pracy Autora.

Po pierwsze, opowieść ma charakter statyczny, w niewystarczającym stopniu widać, jak nastawienie władz enerdowskich zmieniało się w czasie. Kilkukrotne referowanie tych samych wydarzeń i faktów powoduje, że nie wiadomo, które momenty uznać należy za decydujące. Załączone na końcu kalendarium, obejmujące zarówno wydarzenia wewnątrz PRL, jak i te dokumentujące reakcje władz NRD, także w tym nie pomaga (s. 239–241). Poczynione już streszczenie tez pracy pokazuje, że Autor zgadzając się z obecną w literaturze interpretacją, uzupełnia ją o nowe informacje. Bardziej chronologiczna narracja umożliwiłaby Filipowi Gańczakowi zaproponowanie autorskiej wizji wydarzeń, wskazanie na mniej znane fakty, niedoceniane czynniki w stosunkach między oboma krajami.

Po drugie, Autor posługuje się równolegle kategorią „sytuacji decyzyjnej”, której poświęcony jest rozdział II, oraz „diagnoz”, które pojawiają się w każdym kolejnym rozdziale. Różnicę między nimi tłumaczy, podając za Charlesem F. Hermannem, że sytuacja decyzyjna to „czas potrzebny na podjęcie decyzji, stopień zagrożenia interesów państwa i przewidywalność (lub jej brak) pojawienia się takiej sytuacji” (s. 55). Diagnozy definiuje natomiast jako „kalkulacje, które towarzyszyły konkretnej decyzji” (s. 18). Recenzenta jednak tym nie przekonał, gdyż nie widać korzyści wynikających z mnożenia pojęć. Zastosowanie takiego podziału skutkuje dodatkowo powtarzaniem tych samych obserwacji strony enerdowskiej na temat Polski i przytaczaniem z dokumentów sformułowań. Dużo lepiej stałoby się, gdyby wątki, które Autor określił jako „analizę sytuacji decyzyjnej” oraz poszczególne „diagnozy”, umieścić we wspólnym rozdziale dotyczącym postrzegania sytuacji w PRL przez władze wschodniemieckie. Wtedy pozostała część pracy mogłaby odnosić się już tylko do decyzji, ich wykonywania i wywołanych przez nie skutków.

Po trzecie, skupienie się na decyzjach, także tych, które nigdy nie zostały w pełni zrealizowane (jak zbrojna interwencja na terytorium PRL), powoduje, że z pola widzenia znikają cele, jakie stawiały sobie władze NRD. Podstawowym celem było zatrzymanie rewolucji Solidarności oraz skonformizowanie obozu władzy w Polsce. Cel długoterminowy zakładał zastosowanie represji, aby zbliżyć socjalizm w Polsce do modelu radzieckiego, eliminując jego wyjątkowe elementy, takie jak rola Kościoła katolickiego, prywatne rolnictwo, zakres wolności słowa czy pobłażanie opozycji politycznej. Cele te osiągnano różnymi środkami, stosowano je równolegle, co Autor sam zauważa (np. s. 230), ale rozbitcie narracji czasem nie pozwala spojrzeć na nie całościowo.

Przechodząc do uwag bardziej szczegółowych i omówienia konkretnych rozdziałów, wydaje się, że we wprowadzeniu Autor mógłby pokusić się o bardziej zniuansowany obraz NRD. O Niemczech Wschodnich, na marginesie rozważań o stosunkach polsko-niemieckich, dowiadujemy się właściwie tylko tyle, że był to kraj uzależniony

od ZSRR, mniejszy, mniej ludny i dysponujący mniejszą armią od Polski. W końcu jednym z celów książki jest zrozumienie dylematów wschodnioniemieckiego kierownictwa (s. 12). Przywołana literatura niespecjalnie na to pozwala, w tym celu można by odwołać się do innych prac dotyczących zachodniego sąsiada PRL<sup>4</sup>.

W rozdziale I Filip Gańczak pokazuje, kto odpowiadał i kto wykonywał decyzje odnoszące się do polityki zagranicznej NRD, odtwarza struktury władzy w Berlinie oraz obsadę placówek wywiadowczych, dyplomatycznych i konsularnych w Polsce (wykonując w ten sposób ważną pracę dla przyszłych badaczy). Wypowiadając się o mechanizmach decyzyjnych, dowodzi, że Erich Honecker był jednoosobowym decydem w NRD, którego postanowienia w sprawach polskich ani razu nie zostały zakwestionowane. Podejmowanie decyzji utrudniał nadmiar cząstkowych informacji, często zideologizowanych i o niskiej jakości analitycznej. Zrozumienie postawy i cech osobowości samego Honeckera wydaje się więc kluczowe dla analizy podjętych rozstrzygnięć. Autor na s. 57 sugeruje, że należy brać pod uwagę np. „temperament” Honeckera i odsyła czytelnika do s. 34–36. Tam jednak nic o temperamencie lub charakterze szefa SED się nie dowiemy. Wnioski na temat Honeckera Gańczak wysuwa na podstawie jego biografii autorstwa Jana Lorenzena. Opisująca życie wschodnioniemieckiego przywódcy do 1945 r. książka Martina Sabrowa *Das Leben davor* przywołana jest tylko w przypisie. Autor pominął m.in. biografie innych autorów<sup>5</sup> czy oficjalne wspomnienia i wywiady<sup>6</sup>, które odpowiednio przeanalizowane z pewnością wiele wniosłyby do zrozumienia jego stanowiska. Zdaniem Filipa Gańczaka, i należy się z tym zgodzić, nastawienie wschodnioniemieckiego przywódcy kształtowało doświadczenie kryzysów politycznych z lat 1953, 1956 i 1968. W 1980 i 1981 r. władzę w NRD sprawowała praktycznie ta sama grupa działaczy co podczas „praskiej wiosny”, kiedy to kierownictwo enerdownskie parło do interwencji zbrojnej w Czechosłowacji. Jak pisze Gańczak, Honecker wyniósł z wcześniejszych kryzysów międzynarodowych lekcję, że „[...] Armia Radziecka może być skutecznym narzędziem polityki wewnątrz bloku wschodniego, przywracającym porządek tam, gdzie władza komunistów jest zagrożona” (s. 34–35). Autor w końcu całkowicie wycofuje się z analizy cech i doświadczeń Honeckera, stwierdzając, że dla podejmowanych przez niego decyzji „[...] dużo istotniejsze było specyficzne położenie geopolityczne NRD” (s. 35). Przenosi więc ciężar argumentacji z wyjaśnień kulturowych na strukturalne. Generalnie historia, którą opowiada Autor, ma charakter instytucjonalny i pomimo że na stronach książki pojawiają się nazwiska wielu osób, to wykonują one odgórne polecenia i rzadko dysponują osobistymi cechami i sprawczością.

Natomiast w rozdziale II Filip Gańczak zastanawia się, czy wydarzenia w PRL z perspektywy NRD były kryzysową sytuacją decyzyjną. Jako kryzysową sytuację Autor uznaje taką, w której przede wszystkim występuje wysokie zagrożenie interesów

<sup>4</sup> *Bilanz und Perspektiven der DDR-Forschung*, Hrsg. R. Eppelmann, B. Faulenbach, U. Mählert, Paderborn 2003; *Dictatorship as Experience. Towards a Socio-Cultural History of the GDR*, ed. K.H. Jarausch, New York 1999; M. Fulbrook, *Anatomy of a Dictatorship. Inside the GDR, 1949–1989*, New York–Oxford 1995.

<sup>5</sup> N.F. Pötzl, *Erich Honecker. Eine deutsche Biographie*, Stuttgart 2002; U. Völklein, *Honecker. Eine Biographie*, Berlin 2003.

<sup>6</sup> R. Andert, *Der Sturz. Erich Honecker im Kreuzverhör*, Berlin 1990; *Auf höchster Stufe. Gespräche mit Erich Honecker*, Hrsg. J. Staadt, Berlin 1995; E. Honecker, *Aus meinem Leben*, Berlin 1981; *Erich Honecker. Ein Leben für das Volk*, Hrsg. R. Chowanetz, Berlin 1987.

państwa (s. 55). Odpowiedź na to pytanie, i w potocznym, i w przyjętym przez Gańczaka sensie, wydaje się oczywista. Całą skomplikowaną aparaturę pojęciową można było więc uprościć i zapytać po prostu, dlaczego władze NRD postrzegały sytuację w PRL jako zagrożenie dla interesów państwa? Szeroko udokumentowane źródłowo analizy Autora ze s. 57–75 to jedne z najciekawszych fragmentów książki. Dowodzą one, że stabilna PRL była w opinii władz NRD warunkiem elementarnego bezpieczeństwa. Fascynujące to, jak często jej przedstawiciele posługiwali się pojęciem „dwóch frontów”, na których zmagać się musi państwo wschodnioniemieckie. Erich Honecker w maju 1981 r. mówił np.: „Jak wiadomo, NRD znajduje się centrum Europy – mamy przed sobą [w RFN] niemiecki imperializm i być może mielibyśmy kapitalistyczną Polskę za naszymi plecami. [...] Już dzisiaj musimy prowadzić walkę na dwóch frontach – musimy borykać się z RFN i Polską” (s. 58). Za Honeckerem tezy te powtarzali enerdowscy dyplomaci, lokalni sekretarze SED oraz instruktorzy i lektorzy podczas partyjnych szkoleń, zaszczepiając tę interpretację wśród szeregowych członków wschodnioniemieckiej partii. Z analizy dyskursu władzy wyłania się obraz kraju niepewnego swojej legitymizacji i racji istnienia, wręcz „państwa sezonowego”, którego nie tylko aktualne granice i reżim polityczny, lecz wręcz samo istnienie uzależnione jest od sytuacji geopolitycznej i dominacji ZSRR w Europie Środkowej.

W rozdziale III Autor wyczerpująco przedstawia, w jaki sposób Niemcy krok po kroku wycofywali się z umowy o ruchu bezwizowym i bezpaszportowym z 1972 r. oraz często łamiąc obowiązujące umowy międzynarodowe, stosowali szykany wobec polskich obywateli. Opisuje on też środki, za pomocą których policja polityczna NRD kontrolowała nastroje społeczne wobec Solidarności i zwalczała nieliczne akty poparcia dla niej. Izolacja (wstrzymanie turystyki, kontaktów oficjalnych i społecznych) i nieprzychylny obraz Polski i Polaków w enerdowskich mediach poskutkowały odnowieniem stereotypów i sięgającej XIX w. niechęci do radykalizmu Polaków burzących porządek europejski. Zupełnie niepotrzebne wydaje się nazywanie Socjalistycznego Związku Studentów Polskich organizacją „reżimową” (s. 89). Przed powstaniem Niezależnego Zrzeszenia Studentów 22 IX 1981 r., SZSP był jedyną oficjalną organizacją skupiającą studentów, a przynależność do niej nie oznaczała poparcia i zaangażowania dla polityki władz PRL.

Dużą wartość informacyjną mają fragmenty rozdziału IV o wymuszonej przez ZSRR pomocy gospodarczej dla PRL. Na ich marginesie warto dodać, że NRD także była zadłużona w krajach kapitalistycznych, a model rozwojowy, który przyjęła w latach siedemdziesiątych, nie różnił się znacznie od polskiego<sup>7</sup>. Filip Gańczak pokazuje też, jak działacze PZPR w kontaktach z Niemcami wykorzystywali trudne położenie PRL, aby uzyskać wsparcie gospodarcze od zachodniego sąsiada. Jeżeli NRD nie udzieli pomocy gospodarczej, sytuacja w Polsce będzie się dalej destabilizować, co zagraża całemu blokowi wschodniemu – argumentowano (s. 114, 120). Lektura rozdziału prowadzi też do wniosku, że w wyniku rewolucji Solidarności PRL straciła zaufanie partnerów z Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (s. 129). Także na płaszczyźnie politycznej kraj traktowany był jako „chory człowiek” bloku wschodniego. O jego losie dyskutowali sąsiedzi, zastanawiając się np., kto z ich punktu widzenia byłby najkorzystniejszym przywódcą PZPR (s. 221).

<sup>7</sup> S. Kotkin, *The Kiss of Debt. The East Bloc Goes Borrowing*, w: *The Shock of the Global. The 1970s in Perspective*, ed. N. Ferguson, C.S. Maier, E. Manela, D.J. Sargent, Cambridge (MA) 2011, s. 80–97.

O ile rozdział II uznać można za najciekawszy, o tyle rozdział V, poświęcony enerderskim przygotowaniom do przeprowadzenia w PRL interwencji zbrojnej, potraktować należy jako najważniejszy. Powinien on zresztą zostać jak najszybciej wydany jako artykuł naukowy w języku angielskim, gdyż w znaczący sposób poszerza wiedzę na temat międzynarodowych aspektów „polskiego kryzysu” – jak określa się wydarzenia lat 1980–1981 w anglojęzycznej historiografii. Filip Gańczak na pytanie „wejdą, nie wejdą”, bezpośrednio nie odpowiada. Twierdzi natomiast, że władze NRD były gotowe i chciały interwencji, uniemożliwił to jednak sprzeciw Związku Radzieckiego i brak poparcia ze strony sojuszników. Z poglądem Autora można dyskutować. W przeciwieństwie do ZSRR, a nawet PRL, NRD nie miała doświadczenia w takich zagranicznych interwencjach. Jak przypomina Gańczak, NVA ostatecznie nie wzięła aktywnego udziału w inwazji i okupacji Czechosłowacji (s. 148). Przywołane przez Autora przygotowania (mobilizacja, ćwiczenia wojskowe, zaopatrzenie, szkolenie dla oficerów, rozpoznanie terenu) stanowią mocny dowód na poparcie tezy, że taka operacja była brany pod uwagę scenariuszem. Trudno jednak stwierdzić, na ile enerderskie dokumenty opisujące skalę przygotowań do ewentualnej inwazji odpowiadają rzeczywistości.

Autor wielokrotnie sugeruje, że kraje bloku wschodniego stosowały nacisk psychologiczny, lub pisze o wymierzonych w PRL „straszakach” (np. s. 146, 149, 154, 159, 202). Nie ma wątpliwości, że także władze NRD prowadziły przeciwko PRL rodzaj „wojny psychologicznej”. Jej narzędziami były kreślenie katastroficznego obrazu gospodarki PRL, społecznego chaosu, rozpadającej się partii komunistycznej i struktur władzy (rozdział IV). Służyło temu też przepowiadanie czarnego obrazu nadchodzącej antykomunistycznej kontrrewolucji, w wyniku której przedstawiciele władzy będą mordowani przez rozwścieczony tłum (s. 205, 210). Ten sam efekt osiągnano przekazywanymi różnymi kanałami informacjami o mobilizacji, przerzutach wojsk czy rozpaczu ćwiczeń. W związku z tym wydaje się prawdopodobne, że Erichowi Honeckerowi i innym przywódcom bloku wschodniego bardziej zależało na wytworzeniu wrażenia realności interwencji zbrojnej niż na rzeczywistym jej przeprowadzeniu. Interwencja nie była celem samym w sobie, państwa bloku wschodniego wołały „znormalizować” sytuację w PRL innymi środkami. Te działania psychologiczne okazały się skuteczne – uczestnicy i obserwatorzy ówczesnych wydarzeń brali inwazję wojsk Układu Warszawskiego pod uwagę, co wpływało na ich zachowania.

W rozdziale VI Filip Gańczak opisuje sposoby, jakimi naciskano na władze PRL, aby te samodzielnie wprowadziły stan wojenny. Według Autora po naradzie państw-stron Układu Warszawskiego w Moskwie z 5 XII 1980 r. władze NRD nie rezygnując z planów zbrojnego wejścia do Polski, większą uwagę skierowały na doprowadzenie do „wewnętrznego rozwiązania siłowego” (s. 201). Czyniono to przede wszystkim poprzez bezpośrednie kontakty w partii, wojsku i aparacie bezpieczeństwa PRL. W czasie rozmów wywierano presję i namawiano do siłowej rozprawy z Solidarnością lub wymiany kierownictwa PZPR na bardziej uległe wobec sąsiadów. O słabym rozeznaniu sytuacji w Polsce i nieskutecznym oddziaływaniu na swoich rozmówców świadczy rozczarowanie Niemców wynikiem głosowania podczas XI Plenum KC PZPR w czerwcu 1981 r., kiedy to ludzie, których postrzegali jako sobie przychylnych (Stefan Olszowski, Stanisław Kociolek, Stanisław Ciosek, Zdzisław Kurowski), nie poparli wniosku o odwołanie Stanisława Kani ze stanowiska pierwszego sekretarza KC PZPR. Działacze enerderscy za dobrą monetę brali zapewnienia polskich partnerów o zaniepokojeniu sytuacją w kraju i deklaracje o podzieleniu wschodniemieckiego

punktu widzenia. Uznawali to za gwarancję głosowania przeciwko Stanisławowi Kani i za Tadeuszem Grabskim, którego Niemcy lansowali na szefa PZPR. W tym miejscu warto zwrócić uwagę na szerokie podjęcie przez Autora tematu rozmówców i informatorów władz wschodnioniemieckich w PZPR (rozdziały II, V, VI). Filip Gańczak potwierdza wcześniejsze przypuszczenia, że rekrutowali się oni z zachowawczego skrzydła PZPR lub byli to odsunięci od władzy działacze centralni i wojewódzcy z czasów Edwarda Gierka, przede wszystkim z południowo-zachodniej Polski, którzy poprzez posługiwanie się „dogmatyczną” narracją stawali się wiarygodni dla rozmówców z NRD, próbowali poprzez nich wpływać na wydarzenia w kraju i podbudowywać własną pozycję. Autor zauważa także, że część nieoficjalnych kontaktów musiała być utrzymywana za wiedzą i zgodą Stanisława Kani i Wojciecha Jaruzelskiego (s. 51). Najprawdopodobniej takim przypadkiem był Stanisław Ciosek, który zachowując lojalność w stosunku do „centrystów” z kierownictwa PZPR, jednocześnie dzielił się swoimi przemyśleniami z przedstawicielami władz NRD. Ciosek kwestionuje dziś wiarygodność niemieckich notatek z przeprowadzonych z nim rozmów, twierdząc, że prezentują one wyłącznie punkt widzenia władz NRD, a ich celem było zbieranie argumentów na rzecz interwencji zbrojnej w Polsce. Rozmowy toczyły się w języku rosyjskim lub goście z NRD przyjeżdżali z tłumaczem, co dodatkowo mogło zniekształcać treść powstałych na ich bazie raportów. Strona polska nie wiedziała, że z luźnych rozmów sporządzane są notatki, wysyłane następnie do władz NRD<sup>8</sup>. Autor zgadza się z niektórymi twierdzeniami (s. 38, 54). Podobnie trzeźwe podejście Filip Gańczak prezentuje do roli tajnych współpracowników wschodnioniemieckiego Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego (MfS) zwerbowanych w PRL. Pisze on mianowicie, że „[n]ie byli to informatorzy zdolni w sposób istotny dla MfS wpływać na środowisko, w którym przebywali”, a informacje, które przekazywali, nie przedstawiały wielkiej wartości (s. 50). Z raportów powstałych na takiej podstawie – jak pisze Autor – „nie mógł się wyłonić obiektywny obraz sytuacji w PZPR i szerzej – w PRL” (s. 54). Historycy muszą podchodzić do nich z ostrożnością, a Autor uniknął wielu pułapek związanych z ich nadinterpretacją.

Podsumowując, pomimo uwag, jakie historyk może mieć do konstrukcji pracy, użytych w niej narzędzi teoretycznych i niektórych jej fragmentów, recenzowana książka to bardzo udane opracowanie dotyczące polityki władz NRD wobec PRL w latach 1980–1981. Autor w uporządkowany sposób i na podstawie szerokiej bazy źródłowej zweryfikował wcześniejsze hipotezy i znacząco poszerza naszą wiedzę o epoce.

Jakub Szumski

Jena–Warszawa

---

<sup>8</sup> Relacja Stanisława Cioska z 9 XI 2015 r., w zbiorach autora.